MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 11 CZERWCA 1943 r.

/P o p o ł u d n i o w y/

I.

Dotyczące Polski.

RADIOSTACJA IM.T.KOSCIUSZKI, po polsku, 10.VI. godz.16.00.
Powtórzenie pogadanki o "Ciszy przed burzą". /Por.komunikat popołudniowy z dn.10.VI./.
Powtórzenie reportażu o Polaku - żołnierzu niemieckim, który przeszedł na stronę armii czerwonej. /Por. jak wyżej/.

Godz.20.55.
Silne zagłuszenie. Mowa Churchilla /komentarz, połączony z zapowiedzią rychłej inwazji Europy/. My Polacy czekamy na tę inwazję jak na zbawienie. Wiemy bowiem, że morale Szwabów jest coraz gorsze i że z chwilą desantu sprzymierzonych na kontynencie duch w narodzie niemieckim zupełnie się załamie. Nie zważając na przejrzyste argumenty piątej kolumny i innych apostołów bierności, którzy nie przestają przelewać krokodylich łez nad grobami rzekomych ofiar GPU, wierzymy, że wyzwolenie ojczyzny nastąpi - nawet, gdyby zadecydować miał o niej desant naszych sprzymierzonych z zachodu - bohaterska armia czerwona, która według słów Churchilla, znosiła i znosi całe prawie brzemię wojny z Niemcami.
D.A.Z. skarży się gorzko na oporność robotników polskich w Poznańskim, którzy coraz to nowe wymyślają wymówki, ażeby uchylić się od swoich powinności. Skargi takie, powtarzające się regularnie w prasie niemieckiej, polegają na faktach : nietylko w Poznańskim, lecz i w innych dzielnicach kraju, robotnicy nasi nie chcą pracować dla Szwaba i sabotują zarówno totalną mobilizację, jak i cały wysiłek wojenny wroga. Z drugiej strony pamiętać należy, że prasa niemiecka nie miałaby żadnego zainteresowania podkreślać tę oporność polskiego robotnika, gdyby tego rodzaju stwierdzenia nie były przygrywką wstępną do nowych aktów terroru. Niemcy starają się - nawet w oczach własnego narodu - wzbudzić wrażenie, że ich terror w krajach okupowanych ma podłoże odwetowe. Wiemy wszyscy, że Niemcom zależy na eksterminacji naszego narodu i że w decyzji tej trwaliby nawet wtenczas, gdyby naród, uśpiony nawoływaniami naszej reakcji, miał pozostać w zupełnej bierności. Jedynym wyjściem, jedynym ratunkiem przed niechybną zgubą narodu jest opór, opór czy to zbrojny, czy sabotażowy - tak więc nie wolno nam poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach, walczyć musimy nadal.
Partyzantka w Jugosławii.
Nasi robotnicy rolni i chłopi, pracujący na farmach kolonistów niemieckich, pamiętać muszą, że nadchodzi właśnie czas nadzwyczaj korzystny dla siania postrachu wśród Niemców ; podpalając stogi na polach, wzniecić można pożary, od których zapalą się zabudowania ; dymem i czerwonym kurem wykurzymy Szwaba z ziemi polskiej. Im więcej się przytem spali zboża, tem gorzej będzie dla wroga, a tem lepiej dla nas.

Godz.21.55.
Bombardowanie Wołkowa. - Wezwanie wyspy Pantellarii do poddania się. -
Niemiecki oberkat Frank oświadczył, że w interesie ludności polskiej leży podniesienie wydajności pracy w zakładach wojennych. Grozi jednocześnie terrorem, a lewą ręką podsuwa przyjętę w formie wyższych racji żywnościowych. Widać, że na oklepane hasła o obronie cywilizacji nikt już nie wpada, wobec czego Niemcy starają się kupić sobie usługi narodu. Mało kto da się na to złapać, a tym słabszym wśród nas, którzy zamorzeni głodem daliby się przynęcić, aby poprawić racje żywnościowe, powiemy, że racja mięsna w Niemczech została ostatnio silnie obniżona. W Niemczech ! Dla robotników niemieckich ! A co dopiero będzie dla nas !
Prezydent Czechosłowacji dr.Benesz rozdał dużą ilość odznaczeń żołnierzom czeskim, walczącym na froncie sowieckim. Niedługo wejdzie do akcji nasza polska dywizja im.T.Kościuszki i walczyć będzie ramię przy ramieniu z braćmi czeskimi przeciw wspólnemu wrogowi. Ciekawi jesteśmy, czy gen.Sikorski podda się wówczas fatydze rozdania odznaczeń żołnierzom naszej dywizji ? Nigdy tego nie zrobi, gdyż polska reakcja o tej dywizji wiedzieć nie chce, woli oczywiście, ażeby wojska polskie siedziały bezczynnie, zamiast zbrojnym wysiłkiem torować sobie drogę do kraju. Bezczynność - to hasło polskiej reakcji zarówno dla wojska, jak i dla kraju, ilekroć chodzi o poparcie czynem tysięcy gołosłownych frazesów o wiernej współpracy rządu emigracyjnego ze sprzymierzonymi. Tymczasem na wschodzie rozstrzygają się losy wojny - i stamtąd właśnie nadejdzie decyzja o losach Warszawy, Łodzi, Poznania i Gdyni.

Godz.23.00.
/Bardzo silne głuszenie. Dosłyszyć można było jedynie nieskładne urywki o jakiejś prowokacji niemieckiej w Lubelskim, gdzie Niemcy oblewali Polaków benzyną i podpalali żywcem. W dalszym ciągu audycji powtarzano widocznie pogadankę o mowie Churchilla i oczekiwanym desancie anglo-amerykańskim/.

MOSKWA, po polsku, 10.VI. godz.20.15. i godz.18.30.
Komentując ustęp komunikatu RBI o przejściu kilku Polaków na stronę armii czerwonej, stacja powtarza słuchowisko, zawierające rozmowę kapitana armii czerwonej Polaka z żołnierzem Bolesławem Szczepańskim.- /Por. komunikat popołudniowy z dn.10.VI./.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 10.VI. godz.14.15.
Z Rzymu : treść artykułu Gaydy z okazji trzeciej rocznicy przystąpienia Włoch do wojny. Gayda kilkakrotnie wspomina Polskę. Stwierdza on, że Włochy wojny nie pragnęły i dlatego w roku 1939, już po rozpoczęciu wojny niemiecko-polskiej, próbowały doprowadzić strony do ugody w ramach ogólnej europejskiej konferencji, któraby zbadała zarówno konflikt polski, jak i wszystkie inne jeszcze nie załatwione zagadnienia europejskie. Dopiero, gdy Włochy przekonały się, że sprzymierzeni - nawet po ukończeniu kampanii polskiej - nie zdradzały najmniejszej chęci do proponowanej przez Włochy zgody, Mussolini musiał się był zdecydować na przystąpienie do wojny.
Z Genewy : czasopismo angielskie "News Rewiew" pisze, że zamieszkały w małym angielskim dworku w hrabstwie Surrey uczony i polski pretendent do tronu, hrabia Geoffrey Potocki stał się

nagle "człowiekiem niebezpiecznym", gdyż rozpoczął nader gwałtowną kampanię antysowiecką. W broszurze, którą wydał, oświadczył on, że rozmawiał z wielu Polakami w Londynie, w tem z kilku osobistościami czołowemi, i przytem stwierdził, że są oni jednomyślnie zdania, iż nie Niemcy, a bolszewicy zamordowali oficerów polskich, których groby wykryto w lasku katyńskim, "jak również wielu innych Polaków".

W tym względzie byłoby daleko lepiej, gdyby Anglia i Polska przegrały tę wojnę, niż gdyby miały ją wygrać razem ze Sowietami. Dla niego, hr.Potockiego,Rosja Sowiecka wogóle nie egzystuje, ponieważ ziemie rosyjskie należą do carów. Ziemie zachodnie, do których Sowiety zgłaszają roszczenia, są na wskroś polskie. Hr.Potocki, ur. w Auckland na Nowej Zelandii z ojca Polaka i matki Angielki, rości pretensje do dawnego tronu polskiego ze względu na małżeństwo swej prababki księżniczki Marii Antoniny z hrabią Janem Potockim. Księżniczka ta była najstarszą córką księcia Koreckiego-Czartoryskiego i wywodziła się bezpośrednio od Fryderyka II, księcia Lignickiego, a książe Korecki od polskiego króla Bolesława /1103-1198/. "News Review" dodaje, że Geoffrey Potocki nastawiony jest silnie antysemicko i że dawniej wydawał w Anglii antyżydowskie czasopismo "Right Review". Na początku wojny oddał się do dyspozycji ówczesnego naczelnego dowódcy we Francji lorda Gorta, podkreślając w swym liście, że jedynym powodem, dla którego nie mieszka on w Polsce, jest "potężny wpływ żydowski na całe życie polskiego narodu".

Dnia 11.VI. godz.09.00.

Z Genewy : członek parlamentu brytyjskiego major Hugh Lloyd pisze w czasopiśmie "Free Europe", że nie można żądać od żadnego narodu, aby zrezygnował bez walki z połowy ziem swego państwa. Lecz właśnie to żądanie wysuwają dla zaspokojenia roszczeń sowieckich sprzymierzeni wobec Polski.

Jakże to było kiedyś w Abisynią ? Abisynia napewno nie była pod względem narodowościowym krajem jednolitym... Mimo to, w okresie planu Hoare-Laval właśnie ci politycy oburzali się, którzy dzisiaj najwyraźniej popierają roszczenia sowieckie wobec Polski. Wówczas twierdzili oni, że plan Hoare-Laval oznaczał rozbiór Abisynii i był zdradą wobec kraju, z którym - t.j. nader znamienne - Anglia nie posiadała żadnego sojuszu. Lecz z Polską łączy Anglię sojusz. Jeżeli pomyśleć, że na tle sporu o wolne miasto Gdańsk, którego obszar wynosi zaledwie 1% tych ziem, do których roszczą pretensje Sowiety, powstała cała ta wojna, to można sobie wyobrazić jak niesłuszne /"unzumutbar"/ są obecne roszczenia rosyjskie. Dzielnice wschodnie Polski, do których Sowiety zgłaszają pretensje, obejmują 51% dawnego państwa polskiego. Sowiety mają przytem czelność twierdzić, że Ukraińcy i Białorusini tęsknią za przynależnością do związku państw sowieckich. Jeżeli chodzi o Ukraińców, to świat cały wie, że ich wodzowie od chwili wybuchu bolszewickiej rewolucji zamieszkują w Berlinie i że ich sympatie są jedynie po stronie niemieckiej.

U w a g a: dotyczące Polski patrz MOSKWA,po polsku, godz. 00.45. oraz BERLIN, NPD, po niemiecku, 11.VI. godz.10.30. i 10.VI. godz.21.00.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

MOSKWA, po polsku, 10.VI. godz.00.45.
Sekretariat byłej międzynarodówki donosi : w związku z decyzją egzekutywy Kominternu z dnia 6-go maja o rozwiązaniu nadeszły następujące wnioski aprobujące rozwiązanie : komunistyczne patrie Austrii, Australii, Argentyny, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Irlandii, Jugosławii, Kanady, Katalonii, Kolumbii, Komitetu Radzieckiego Litwy i Łotwy, partii komunistycznej Meksyku, Niemiec, Polskiej Partii Robotniczej, partii komunistycznych Rumunii, Szwajcarii, Urugwaju, Węgier, W.Brytanii, Włoch oraz Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej /b./ ZSSR. Od żadnej ze sekcji Kominternu nie zgłoszono sprzeciwu. Wobec tego stwierdza się, że wniosek rozwiązania Kominternu zaaprobowany został jednomyślnie. Egzekutywa powierza likwidację Kominternu oraz organizacji pokrewnych specjalnemu komitetowi. Podpisano : prezes Kominternu Dymitrow.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 11.VI. godz.10.30.
Z Szanghaju: w związku z ukończeniem konferencji aprowizacyjnej w Hot Springs Stalin nosi się z zamiarem wydelegowania w miesiącach letnich pewnej ilości delegatów sowieckich do St. Zjednoczonych. Gdyby plan ten miał się urzeczywistnić, to wśród delegatów, którychma być ok.80, znajdą się najbliżsi współpracownicy Stalina. W związku z tym mówi się o nazwiskach Woroszyłowa, Mikojana i Wandy Wasilewskiej.
Z Berlina : brytyjski minister Przemysłu zajmował się w swej wygłoszonej w dniu 9-go czerwca w Londynie mowie, różnymi fantazjami, związanymi ze skutki. bombardowań Ruhry przez R.A.F. Podał on przytem olbrzymie cyfry, które miały zilustrować znaczenie gospodarcze obwodu Ruhry. Wystarczy wymienić z tych cyfr ilość podaną przez niego produkowanego węgla kamiennego i koksu, aby mieć pojęcie, jak można polegać na jego danych liczbowych. Selborne twierdzi mianowicie, że obwód Ruhry produkuje 67% ogólnej produkcji węgla i 80% ogólnej produkcji koksu. Selborne widocznie nie uwzględnia faktu, że Niemcy poza obwodem Ruhry rozporządają wielkimi i nader aktywnymi złożami węgla. Pamiętać należy o zagłębiu Saary wraz z Lotaryngią, o Górnym Śląsku i o innych pomniejszych złożach ; w Londynie nie powinno się zapominać o tem, że i w ziemiach okupowanych wschodnich dostały się w ręce niemieckie wielkie składy węgla, o czem lord Selborne mógłby się bez trudności dowiedzieć od swych sowieckich sojuszników.

III.

Ogólne.

MOSKWA, po rosyjsku, 10.VI. godz.18.20.
Artykuł Kuszelewa /?/ p.t."Wojna obecna - to wojna ogólnonarodowa". Narody sowieckie walczą o prawo do samodzielnego bytu, o prawo budowania lepszego, szczęśliwszego żywota. Narody te zawsze dawały sobie radę ze wszystkimi najeźdźcami, od Tatarów do interwencjonistów, w latach 1918-21. Jeżeli armia czerwona zdoła zadać jeszcze kilka takich ciosów jak zadała je podczas ostatniej kampanii

zimowej,to wróg zostanie ostatecznie zwyciężony.

BERLIN, NPD, po niemiecku, 10.VI. godz.21.00.
Ze Sztolholmu : "Svenska Dagbladet" publikuje artykuł p.t."Cena rozwiązania Kominternu", w którym zwraca uwagę na niewyraźne nastawienie Kremla wobec zagadnień powojennych. Stalin milczy jak mury Kremla i nie wypowiada się wobec planów, nad którymi pracuje się tak gorączkowo w Anglii i St.Zjednoczonych. Wiele oznak przemawia za tem, że harakiri Kominternu przeprowadzone zostało wskutek pertraktacji, jakie toczyły się między sowietami a mocarstwami zachodu; koszta pogrzebowe Kominternu zapłacone być mają Besarabią, Polską wschodnią, krajami Bałtyckimi i Finlandią.

ZEESEN, po rosyjsku, 10.VI. godz.15.45.
Żołnierze rosyjscy, którzy przeszli na stronę armii niemieckiej, opowiadają o straszliwej dezorganizacji panującej na tyłach armii czerwonej. Pewien podoficer podhodzący z Kurnataju opowiada, że w jednym z kołchozów tego rejonu wszystkie narzędzia rolnicze niezdatne były do użytku, co uniemożliwiło zasiewy. W innym znów kołchozie były wprawdzie narzędzia, lecz zabrakło nasion. Żołnierze opowiadają również o wzrastającym antysemityźmie : naród rosyjski zaczyna rozumieć, za czyje interesy przelewa swą krew.